

Prof. dr hab. Marek Walczak
Instytut Historii Sztuki UJ
ul. Grodzka 53
31-001 Kraków

Kraków, 31 sierpnia 2023 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Tomasza Olszackiego: *Zamek w Szydłowie. Forma i funkcja w kontekście gotyckiej architektury rezydencjonalnej*, napisanej w Instytucie Historii Sztuki UJ po kierunkiem dr hab. Teresy Rodzińskiej-Choraży, prof. UJ.

Praca doktorska mgra Tomasza Olszackiego jest pierwszym kompleksowym opracowaniem dziejów zamku w Szydłowie (od chwili powstania do czasów współczesnych), a także studium na temat miejsca tej budowli w dziejach architektury rezydencjonalnej. Autor połączył i wykorzystał kompetencje archeologia i historyka architektury/sztuki, a jakość kwerendy w źródłach pisanych i ikonograficznych wystawia mu doskonale świadectwo po prostu - jako historykowi. Praca oparta została na kompleksowej analizie wszystkich dostępnych materiałów, jednak co najważniejsze - wnioski formułowane dotąd w literaturze przedmiotu (w tym przez samego Doktoranta) zostały poddane weryfikacji na drodze badań archeologicznych i architektonicznych. Ich plonem są zamieszczone w pracy szczegółowe opisy wykopów wewnątrz członów wschodniego i zachodniego Pałacu Królewskiego, a także po jego stronach północnej, wschodniej i południowej. Do pracy została dołączona szczegółowa dokumentacja fotograficzna i rysunkowa prac terenowych, a także inwentaryzacja detali architektonicznych. W aneksach znalazła się dokumentacja fotogrametryczna opracowana analitycznie przez Doktoranta, przy współudziale wrocławskich architektów Pawła Rajskego i Piotra Błonieńskiego, a także wirtualne rekonstrukcje Pałacu Królewskiego. Jak zauważył sam Tomasz Olszacki, jego pracy przyświeca niemiecka maksyma naukowa: *Dokumentation ist nicht alles, aber ohne Dokumentation is alles nicht* (s. 3).

Recenzowana dysertacja jest umiarkowanie obszerna (263 ss., 397 przypisów, 119 rycin), co dobrze świadczy o warsztacie Autora, bowiem umiejętność zwięzłego formułowania myśli jest cnotą. Wielkości prac nie mierzy się ich rozmiarami. Po krótkim rozdziale I (*Zagadnienia wstępne*: s. 1-19) Doktorant przedstawia dzieje zamku w kontekście przeobrażeń budowlanych na podstawie źródeł pisanych i ikonograficznych (rozdział 2: s. 20-43), aby przejść do prezentacji wyników swoich badań archeologiczno-architektonicznych, która ze względów oczywistych zajmuje największą część tekstu (rozdziały 3 i 4: s. 44-153). Rozdział 5 (s. 154-186) stanowi próbę uporządkowania zagadnienia przeobrażeń przestrzennych zamku, rozdział 6 (s. 186-240) jest nowatorską próbą ukazania roli szydłowskiego założenia

rezydencjonalnego w historii architektury (z zarysowaniem kontekstów formalno-funkcjonalnych), natomiast rozdział 7 (s. 240-252) posłużył Autorowi do ukazania roli zamku w działaniach fundacyjnych króla Władysława Jagiełły. W *Zakończeniu* (s. 252-263) Doktorant spróbował wypracować stanowisko wobec prób współczesnej rewitalizacji zamku.

W Polsce kastelologia przez długi czas nie rozwijała się we właściwy sposób, przede wszystkim wskutek separowania badań nad zamkami z szerszego kontekstu nauk humanistycznych, społecznych, a nawet przyrodniczych. Historycy, historycy architektury i sztuki, a także archeolodzy pisali na temat budowli obronnych i rezydencjonalnych (najczęściej niezachowanych, albo gruntownie przebudowanych), ze swoich partykularnych perspektyw i nie łączyli wysiłków, a często nawet ignorowali efekty prac przedstawicieli innych dyscyplin naukowych. Niedawno pisał o tym kompetentnie Tomasz Ratajczak, spoglądając na stan badań z punktu widzenia historyka sztuki. Szczęśliwie, w ostatniej dekadzie sytuacja uległa diametralnej zmianie. Ocena rozpraw doktorskich najczęściej dokonywana jest w naukowej próżni, bowiem prace młodych adeptów danej dyscypliny są ich pierwszymi poważniejszymi wypowiedziami. W tym przypadku tak nie jest; Doktorant jest jednym z najpoważniejszych badaczy zamków w Polsce, a jego wkład w rozwój kastelologii wydaje mi się nie do przecenienia. Tomasz Olszacki dużo „kopie” i we wzorowy sposób publikuje wyniki badań terenowych, czego efektem są prace monograficzne na temat wielu zamków, np. w Nowym Korczynie, Sieradzu, czy Wyszogrodzie. Na pracach analitycznych jednak nie poprzestaje, mierząc się z ujęciami o charakterze przekrojowym i syntetycznym. Na początku długiej listy jego publikacji trzeba postawić przełomowe studia nad „polityką zamkową” Kazimierza Wielkiego, przede wszystkim artykuły o rezydencjach królewskich prowincji małopolskiej w XIV w. (2011) i itinerarium Kazimierza Wielkiego z perspektywy kastelologa (2019). Przy okazji wspomnianych prac Tomasz Olszacki formułuje też nowatorskie i bardzo ważne spostrzeżenia metodologiczne. Aby ocenić właściwie przedstawioną mi dysertację, muszę więc rozpocząć od jednoznacznej konstatacji; mamy tu do czynienia z rozprawą wytrwanego badacza, a nie debiutanta.

Tak jak w dotychczasowym dorobku Doktoranta, w złożonej mi do oceny pracy można wyróżnić trzy wątki – analityczny, syntetyczny i metodologiczny. Już ponad dziesięć lat temu Tomasz Olszacki pisał na temat zamku w Szydłowie (razem z Jarosławem Olejnikiem i Jerzym Serafinem), jednak ów obiekt stanowił wtedy dla niego zagadkę (znalazło to odzwierciedlenie w tytule jednej z prac: *budowla niedorzeczna czy niezrozumiana?*). Już wówczas jednak trafnie widział w nim pałac w typie *château de plaisance* z rozbudowaną strefą

mieszkalną i reprezentacyjną oraz wyrafinowaną oprawą architektoniczną, wpisujący się modelowo w rytm przemian naznaczonych fundacjami Wacława IV w Czechach i Zygmunta Luksemburczyka na Węgrzech. Wychodząc od badań poprzedników (m.in. Maria Brykowska, Adam Miłobędzki, Urszula Perlikowska-Puszkarska, Ryszard Cędrowski, Leszek Kajzer), Olszacki podjął w latach 2014-2018 własne prace wykopaliskowe, które objęły powierzchnię ponad 300 m². *Podczas badań i kolejnych odkryć wizja historycznych przeobrażeń zamku w istotny sposób ewaluowała, będąc serią wciąż nasuwających się pytań i niekiedy zaskakujących odpowiedzi, składających się na o wiele bardziej, niż wcześniej zakładano, skomplikowany obraz dziejów tego miejsca* (s. 19). Na ponad 100 stronach Doktorant z żelazną precyzją zrelacjonował wyniki wykopalisk rysując proces rozrastania się rezydencji, której budowę rozpoczął Władysław Łokietek, kontynuował Kazimierz Wielki, a do pełnego rozkwitu doprowadził Władysław Jagiełło. Za czasów tego ostatniego w Szydłowie: stanął *Pałac Królewski i donżon wyposażone w dworską kamieniarkę, a realizowane pod architektonicznym, a po części funkcjonalnym wpływem Malborka i Awinionu. Wraz z istniejącym już Domem Wielkim i ponadprzeciętnych rozmiarów dziedzińcem oraz Jagiełłowym przedmurzem od strony północnej stworzyło to imponujący zespół obronno-rezydencjonalny, wzbogacony ponadto o założenie ogrodowe* (s. 243).

Część syntetyczna pracy ukazuje założenie w Szydłowie na tle zjawisk w sztuce u schyłku średniowiecza. Olszacki nie tylko pokazał w bardzo szerokim kontekście genezę zastosowanych w zamku rozwiązań architektonicznych, w tym detali (szczególnie modnych w XIV/XV w. prostokątnych okien), ale też dokonał przekonującej interpretacji programu funkcjonalnego. Choć ta ostatnia jest w dużej mierze *wykwitem impresji o nikłej podbudowie źródłowej*, to Doktorant słusznie traktuje ją jako *istotne dopełnienie wyników badań terenowych i analiz archiwalnych oraz interpretacji dotyczących samego gmachu* (s. 233). Nie mam do tych rozważań żadnych zastrzeżeń metodologicznych, a te fragmenty pracy, w których mowa o życiu zamku i sposobach wykorzystywania jego poszczególnych części uważam za szczególnie twórcze. W swojej dysertacji Olszacki wniósł bardzo wiele także do badań nad innymi zamkami na czele z królewską rezydencją na Wawelu (np. s. 209-210, 221-222); przemyślił nawet arcyciekawe spostrzeżenia na temat domniemanego wykorzystania rotundy św. św. Feliksa i Adaukta jako miejsca przysięg sądowych w czasach Kazimierza Wielkiego (s. 207). Próbę syntezy działań fundatorskich Jagiełły uważam za bardzo udaną. Załedwie na kilku stronach Doktorant potrafił wiele dodać do zastanego stanu badań, odnosząc się w

twórczy sposób nie tylko do architektury, ale też do tzw. malowideł bizantyńsko-ruskich. Jak dotąd właściwie nie zwracana uwagi na fakt, że zdobiły one także rezydencje Jagiełły.

Spostrzeżenia natury metodologicznej zostały sformułowane niejako przy okazji, na marginesie i najczęściej znajdują się w przypisach. Pomimo to są one niezmiernie ważne i jako credo Autora zasługują na szczególną uwagę. Już na początku Olszacki pisze, że stara się zachować *interdyscyplinary balans (rozumiany jako usiłowania „niehierarchizowania” źródeł* (s. 6), co - jestem przekonany - udało mu się w całej pełni. Jedną z opinii pragnę tu zacytować *in extenso*, może być ona bowiem nauką dla wszystkich badaczy przeszłości. *Dopiero wyzbycie się zmanierowanego przekonania o własnej dyscyplinarnej ekskluzywności oraz będącego jej konsekwencją nieuchronnego postrzegania przedmiotu swoich badań w kategoriach konkurencyjności pozwoli na pełen harmonii wgląd w złożoną problematykę badawczą jaką charakteryzuje się średniowieczny zamek. Pod słowo zamek każdy uczony może podłożyć rzeczownik odnoszący się do przedmiotu własnych badań.*

Niewdzięcznym zadaniem recenzenta jest przeprowadzenie krytyki pracy, na co przyznaję szczerze - nie mam najmniejszej ochoty. Moje uwagi dotyczą spraw bardzo drobnych, nie wpływających w najmniejszym stopniu na jakość tekstu. Po pierwsze sądzę, że należałoby zaopatrzyć rozprawę w krótkie *Wprowadzenie*, bo w pierwszych zadaniach *Zagadnień wstępnych* Doktorant wprowadza czytelników od razu *in medias res*. Z myślą o mniej zorientowanych dobrze byłoby także wprowadzić dokładny opis założenia w stanie obecnym. *Last but not least* błędem wydaje mi się poświęcenie *Zakończenia* współczesnej rewitalizacji szydłowskiego założenia. Doktorant miał obowiązek wypowiedzieć się na ten temat, jednak lepiej było przeznaczyć na to osobny rozdział. Można by ewentualnie pozostać przy przyjętym rozwiązaniu, dodając jednak obszerne podsumowanie. Choć podział tekstu na część analityczną i interpretacyjną jest bardzo konsekwentny, to jednak niektóre wnioski na temat chronologii budowy płynące z analizy źródeł innych niż mury, znalazły się w opisach wykopów (s. 79) i badań architektonicznych (s. 119-120, 125-126).

Sugerowałbym zmianę szyku zdania w tytule rozdziału 2: zamiast *Dzieje zamku. Źródła pisane i ikonograficzne w kontekście przeobrażeń budowlanych* powinno być chyba: *Dzieje zamku. Przeobrażenia budowlane w kontekście (a może raczej w świetle) źródeł pisanych i ikonograficznych*. W konfuzję wprawia mnie tytuł rozdziału 5: *Pałac Królewski w Szydłowie w świetle najnowszych badań terenowych na tle przeobrażeń przestrzennych zamku* (uff!). Lepiej brzmi chyba: *Pałac Królewski w Szydłowie na tle przeobrażeń przestrzennych zamku*, bo *per se* rozumie się, że Autor prowadził analizy z uwzględnieniem przeprowadzonych przez siebie

najnowszych badań terenowych. Doktorant posługuje się bardzo dobrym językiem, a praca została starannie zredagowana, muszę jednak odnieść się do niektórych określeń, które domagają się co najmniej przemyślenia. Autora niekiedy ponosi literacka wena, np. kiedy pisze o wczesnopiastowskich palatiach w Wielkopolsce, które uważa za *wcześnie uschniętą i pozbawioną młodszych pędów gałąź polskiej architektury rezydencjonalnej* (s. 190). Nie używałbym w odniesieniu do architektury (średniowiecznej!) określenia „styl międzynarodowy” (przyt. 158), bo czegoś takiego po prostu nie było. Pisze się o gotyku międzynarodowym, jednak jest to zjawisko bardzo różnorodne. Można więc co najwyżej rozważać, czy w odniesieniu do dzieł architektury powinno się mówić o „stylu miękkim”, albo „pięknym” (tak, jak czynił to np. Vaclav Mencl). Określanie wybitnych architektów działających w Europie Środkowej pod wpływem Benedykta Rejta mianem jego „epigonów” uważam za deprecjonujące (s. 218). No bo czy przykładowo Hans von Burghausen był czyimś epigonem? Zainteresowanie późnośredniowiecznych panów feudalnych naturą, przejawiające się m.in. zakładaniem ogrodów nie może być określane jako *książęca curiositas* (s. 239). Wszak nie o ciekawość tutaj szło, a raczej o poczucie panowania nad naturą i wyraz zmieniających się potrzeb estetycznych. Konsystorzę to zgromadzenia kardynałów pod przewodnictwem papieża, na pewno więc nie odbywały się one w założeniach rezydencjonalnych panów feudalnych, rzecz jasna poza papieskimi (s. 192). Niezbyt dobrze brzmią takie sformułowania jak: *fakty badawcze* (s. 154), *amorficzne metale* (s. 180), albo *stan kubaturowy* (s. 214). Trudno określać itinerarium Kazimierza Wielkiego jako *azurowe* (s. 22), w kościołach z fundacji tego władcy nie sposób dopatrzeć się *westwerków* (s. 136), a sposobu potraktowania opraw okiennych od strony elewacji zewnętrznej w Pałacu Królewskim w Szydłowie nie można określać mianem *ignorancji* (s. 223). *Last but not least* z zapałem Katona Starszego do końca swoich dni będę powtarzał, że nie należy nazywać konfesją grobu św. Stanisława (s. 250), ani też innych miejsc kultu świętych, o ile nie mają formy osobnego pomieszczenia pod ołtarzem przeznaczonego na relikwie. Napisałem o tym onegdaj wspólnie z Piotrem Krasnym obszerny artykuł, jednak autorytet prof. Michała Rożka pozostaje w tym względzie niewzruszony.

Tomasz Olszacki ma olbrzymią wiedzę na temat architektury obronnej i rezydencjonalnej, czego świadectwem jest obszerna bibliografia zebrana na końcu rozprawy. Zgubiła mu się jednak książka Adama Soćki na temat układów emporowych w architekturze państwa krzyżackiego (Warszawa 2005), którą cytuje na s. 234, ale bez przypisu (nie ma jej też w spisie wykorzystanej literatury). Rzecz jasna publikacje na każdy temat można mnożyć *ad absurdum*, a jak wspomniałem na początku - więcej nie znaczy lepiej. Zasugerują więc jedynie

dwa uzupełnienia. Przy rozważaniach na temat genezy niektórych rozwiązań architektonicznych, a w szczególności tzw. sal wielkich należałoby skorzystać z nowej i zakrojonej na nieludzką miarę pracy Denisa Hayot, *L'architecture fortifiée capétienne au XIIIe siècle*, Chagny 2021-2023 (ukazało się pięć tomów, a szósty zapowiadany jest na koniec 2023 r.). Natomiast w odniesieniu do kluczowej dla Europy Środkowej, przedśmiertnej podróży Karola IV do Francji warto byłoby wykorzystać książkę Františka Šmahela, *Cesta Karla IV. do Francie, 1377-1378*, Praha 2006 (wersja angielska w 2015 r.: *The Parisian Summit, 1377-78: Emperor Charles IV and King Charles V*).

Podsumowując swoją krótką i mało krytyczną recenzję pragnę wyznać, że jestem pod wielkim wrażeniem rozprawy doktorskiej Tomasza Olszackiego. Studium na temat jednego z najważniejszych założeń rezydencjonalnych w Polsce (a może nawet w Europie Środkowej) XIV/XV w. zadziwia szerokością spojrzenia, świadomością metodologiczną i erudycją. Choć bycie w wąskiej grupie odbiorców rozprawy Tomasza Olszackiego pochlebia mi wielce, to jednak muszę z naciskiem zaapelować do Autora o jej jak najszybszy upublicznienie. W razie czego służę miejscem w serii *Studia z historii sztuki średniowiecznej Instytutu Historii Sztuki UJ*, której jestem redaktorem. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że recenzowana dysertacja jest wybitnym osiągnięciem naukowym. **Spelnia ona z naddatkiem warunki sformułowane w art. 13.1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. 2003, nr 65, poz. 595, z późniejszymi zmianami).** **Wnoszę więc o dopuszczenie Tomasza Olszackiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.** Korzystając z okazji wnoszę także o wyróżnienie recenzowanej rozprawy doktorskiej.

